

# MEN chce półfachowców, rzemieślnicy protestują

•• Czy kończy się czas „złoty rączek”, mistrzów i majstrów, wiedzących wszystko na temat swojej profesji?

Według rzemieślników ministerstwo właśnie do tego dąży. Chce bowiem zamienić kształcenie zawodowe na uczenie tylko wycinka zawodu.

Wielkopolska Izba Rzemieślnicza w Poznaniu, podobnie jak cały Związek Rzemiosła Polskiego, protestuje przeciwko zmianom w kształceniu zawodowym, jakie planuje Ministerstwo Edukacji.

MEN proponuje bowiem tzw. kształcenie modułowe. Chodzi o to, by uczniowie nie poznawali już w szkole całej wiedzy dotyczącej zawodu, którego się uczą, a jedynie jego fragment. Mają uczyć się tylko tych umiejętności, które będą im potrzebne do pracy na jednym, konkretnym stanowisku. Problem w tym, że w ten sposób powstanie rzesza pracowników tylko połowicznie wykwalifikowanych. - Teraz mechanik, instalator czy hydraulik jest dobrą „złotą rączką”, która wie naprawdę dużo. A jeśli zmiany MEN wejdą w życie,

**MEN proponuje tzw. kształcenie modułowe. Chodzi o to, by uczniowie nie poznawali już w szkole całej wiedzy dotyczącej zawodu, którego się uczą**

rzemieślnik będzie znalazł tylko cząstkę tej wiedzy, jaka jest dziś wymagana w zawodzie - tłumaczy Marzena Rutkowska-Kalisz, rzeczniczka Wielkopolskiej Izby Rzemieślniczej. Jest więc ryzyko, że nowe pokolenie fachowców znajdzie pracę tylko w dużych zakładach. To dlatego, że w małych potrzebna jest szersza wiedza niż ta, którą zapewnią szkoły po zapowiadanych zmianach MEN.

Kryzys może więc dotknąć małe piekarnie, salony fryzjerskie czy inne małe zakłady - nie będzie miał kto w nich pracować. ● AD